

Filip Zajączkowski

Gimnazjum nr 19 im. Józefa Czechowicza w Lublinie

Witaj fizyko!

Fizyka, fizyka, fizyka... Każdy uczeń na nią narzeka, oczywiście, oprócz mnie, lecz w szkole trzeba przez nią przebrnąć. Zastanówmy się, jak wyglądałby choć jeden dzień, gdyby nie ta wzbudzająca niechęć i postrach wśród wszystkich uczniów- fizyka? Bez wątpienia wśród uczniów przez chwilę zapanowałaby wielka radość! Koniec z wkuwaniem na pamięć wzorów i reguł, odrabianiem prac domowych, odpytywaniem i pisanem sprawdzianów, z których i tak nie dostaniesz oceny bardzo dobrej. Tylko co dalej? Przecież fizyka to nie tylko przedmiot w szkole - trudny, nudny i nikomu niepotrzebny. Zastanówmy się, jak często - nam uczniom -niemożliwa wydaje się poranna pobudka bez uszkodzenia budzika czy utrzymanie ładu w pokoju. Dlaczego? Odpowiedź, że to przecież „przeczy zasadom fizyki” każdemu by wystarczyła. Znajomość fizycznych praw i reguł większości ludzi jest na poziomie podstawowym. Jeśli ktoś naprawdę lubi siostrę matematyki, kuzynkę chemii to najprawdopodobniej jest on wykładowcą lub nauczycielem fizyki. Chociaż wśród uczniów zdarzają się też pasjonaci fizyki, ale jest ich naprawdę garstka... Pytanie: Co dalej? wydaje się być banalne, lecz posiada jakąś magnetyczną siłę, która przyciąga i zachęca do rozważań.

Dlaczego kochamy Słowackiego?- bo wielkim poetą był..

Dlaczego kochamy fizykę, bo pomaga nas wygodniej żyć!

Większość ludzi radzi sobie w życiu, mimo że nigdy nie próbuje znaleźć odpowiedzi na pytania: dlaczego statek płynie a nie tonie, a pasażerowie w autobusie przewracają się, gdy kierowca gwałtownie zahamuje. Może ze względu na to, że jest abstrakcyjna i dla wielu zbyt skomplikowana. Do tego trzeba jeszcze dodać – bezlitosna! Tak – bezlitosna! Weźmy na przykład baloniki z helem. Wystarczy chwila naszej nieuwagi (!) i gdy tylko wypuścimy z ręki sznurek, do którego jest przymocowany – natychmiast odleci! A spacer w zimie? Byłoby całkiem przyjemnie gdyby nie to, że idąc po śliskim lodzie, gdy tarcie jest tak słabe, nagle (bach!) i już dotykamy nosem chodnika. Podobnie rzecz ma się ze spadającą kanapką – zawsze, ale to zawsze musi spaść masłem do dołu! Jak widać w życiu codziennym prawa fizyki są bezlitosne! Ale czy tak jest naprawdę?

Otóż nie można nie lubić fizyki! To tak, jakby nie lubić tlenu czy pytać: "Po co mi potrzebne bijące serce?" Fizyka, jako ogólne pojęcie to przecież grawitacja, przeróżne siły, optyka – i musimy to zaakceptować! Nie można i nie da się tego nie lubić. To samo codzienne życie, gdyż wtedy nie moglibyśmy normalnie funkcjonować. Bo co wyobrażamy sobie wypowiadając słowo fizyka? Nie wiem, jak innym, ale mi przed oczami staje obraz szkolnej klasy i nauczyciel, piszący skomplikowane wzory na tablicy. Wydaje mi się, że większości ludzi fizyka najczęściej kojarzy się z przedmiotem szkolnym. Dlatego "fizykę" – jako prawa rządzące światem akceptujemy, a "fizykę" – przedmiot szkolny, uważamy za "coś czego się po prostu nie lubi". Jedno ze starych przysłów mówi, że: „Nauczyciel otwiera drzwi, ale wejść musisz ty sam". Mówi ono nie tylko o tym, że osiągnięcie celu zależy głównie od naszych chęci, ale podkreśla także fakt, iż to nauczyciel jest osobą, która powinna wskazać nam drogę i umożliwić obranie jej. Dobry nauczyciel potrafi sprawić, że nawet najtrudniejsze i najnudniejsze zagadnienia stają się ciekawe i zrozumiałe.

Wygoda, brak zainteresowań...

Współczesna młodzież posiada dwie negatywne cechy, uniemożliwiające im polubienie przedmiotu szkolnego, jakim jest fizyka. Pierwszą z nich jest skłonność do wygody. Dziś nie musimy spędzać czasu na wertowaniu ksiąg, pytaniu ludzi, doświadczeniach – wystarczy, że wpisujemy poszukiwane hasło w wyszukiwarkę internetową – a już po chwili mamy wyniki pracy całej ludzkości. Nie musimy zrozumieć, odpowiedź mamy już napisaną, wystarczy ją skopiować lub zastosować

i gotowe bez większego wysiłku. W myśl zasady, że "czas to pieniąż", przystosowaliśmy się do szybkiej wymiany informacji, a to nie sprzyja sympatii do fizyki. Wspomnianą przeze mnie drugą,

negatywną cechą, uniemożliwiającą polubienie fizyki jest obojętność, płytkość poglądów i co najważniejsze - brak zainteresowań. Wiąże się to z prędkością dzisiejszego życia. W szkołach podstawa programowa goni i ciągle się zmienia, a jedna godzina fizyki tygodniowo nie skupia się na twórczych zajęciach dla uczniów. To niestety umysłów nie odpręża. Powoduje tylko degradację wyobraźni. Umysły młodych ludzi stają się płytkie, a duchowa sfera życia również kuleje. Brak wyobraźni i ogólna niechęć do jakiegokolwiek twórczego myślenia prowadzi do stopniowego zaniku ciekawości, a przez jej brak uczniowie nie interesują się otaczającym ich światem.

Uczniowie często mówią, iż znajomość fizyki jest nieprzydatna w życiu. Szkoda, że nie wiedzą jakże się mylą! A przecież z prawami fizycznymi spotykamy się na każdym kroku. Wystarczy wziąć tylko pod uwagę grawitację czy przepływ prądu elektrycznego. Z fizyką spotykamy się kiedy jedziemy autobusem, a z optyką mamy do czynienia gdy przyglądamy się w lustrze. Nawet poranne golenie to siła tarcia. Tak ,tak wszystkie przedmioty codziennego i niecodziennego użytku istnieją i funkcjonują tylko dzięki poznaniu przez ludzi fizyki. Pamiętajmy, że na Ziemi wciąż pozostało jeszcze wiele tajemniczych i niewyjaśnionych zjawisk, a znajomość fizyki umożliwi odkrycie mechanizmów ich działania.

„Kto się lubi, ten się czubi!”

A może nielubienie fizyki to tylko pozory? Może jest z tym tak, jak

w starym przysłowiu, które mimo upływu czasu nie straciło na swej wartości: „Kto się lubi ten się czubi” ? Kto wie? Młodzi ludzie często przyjmują pozę buntu, mimo iż tak naprawdę w sercu zgadzają się z daną sprawą. Fizyka jest na tyle interesującą dziedziną nauki, że wiele osób pewnie zdecyduje się na złączenie z nią swojej przeszłości. Ale na to szanse są, niestety, niewielkie... Jedno wiadomo na pewno

- należy starać się zaszczepić w młodych ludziach ciekawość do tego przedmiotu szkolnego, nauczając go w atrakcyjny sposób, przybliżyć ludziom działanie praw fizyki poprzez festyny i festiwale naukowe. Dużą rolę w kształtowaniu opinii społeczeństwa pełnią MEDIA i POLITYCY, więc także i od nich zależy, jak młodzi ludzie będą odbierać tę szlachetną dziedzinę życia. Zwykłym uczniom można udowodnić, że nie jest to tylko „czarna magia” dostępna wyłącznie dla wybitnych profesorów, lecz jedna z wielu dziedzin życia, wcale nie taka trudna, jak się na pierwszy rzut oka wydaje.

Ile osób wie, jak szybko można się poruszać siedząc nieruchomo? Otóż, na równiku podróżuje się z prędkością około 1600 km/h z powodu obrotu Ziemi (w innych częściach świata nieco wolniej). A gdyby coś poruszało się szybciej od światła? Na pewno nie byłibyśmy w stanie tego zauważyć. To tylko kilka z wielu niezwykle ciekawych paradoksów, które mogłyby zainteresować nawet największego wroga tej dziedziny. I na koniec największa zagadka wszechświata: dlaczego

o takich rzeczach nie mówi się w szkole?

Fizyka ... - tak, co z tego, że jest niezauważalna w naszym życiu codziennym i nie było by jej w planie lekcji? Ale... co by było, gdybyśmy nie rozumieli prądu elektrycznego i nie moglibyśmy konstruować komputerów... Gdybyśmy nie wiedzieli, czym są fale elektromagnetyczne... nie mielibyśmy telefonów komórkowych... Gdybyśmy nie znali termodynamiki... nie mielibyśmy silników, samochodów

i samolotów. Gdybyśmy...

Zazwyczaj o tym nie myślimy, ale... Żyjemy w otaczającej nas przyrodzie. Żyjemy zanurzeni w...FIZYCE! Czy tego chcemy, czy nie. Bo tak naprawdę każdy z nas korzysta z Jej odkryć, choć często sobie tego nie uświadamiamy, bezmyślnie powtarzając, że Jej nie lubimy. A czy przyrody też nie lubimy? Większość z nas odpowie przecząco. Czas już byśmy powiedzieli: Ja lubię Fizykę! Spotykam Ją codziennie i jest to moja jedna z najlepszych Przyjaciółek.

Bibliografia:

1. www.sjp.pl,
2. www.fiz.yoyo.pl,
3. www.edunauka.pl.